

FLORIANOWE *nowiny*

NR 6(54)
GRUDZIEŃ 2020



W numerze:

**Nieszpory na nowy początek
Roraty**

**Siostry Betlejemitki
Pastuszkowie z szopki**

Przy wigilijnym stole

Stół to jeden z bardzo ważnych przedmiotów codziennego i świątecznego użytku. Przy nim jemy, pracujemy, spotykamy się z bliskimi. Jest coś takiego we wspólnych posiłkach, że trudno zasiada się do nich we wzajemnej niechęci i braku zgody. Niewątpliwie to nie tylko przedmiot, ale również miejsce wokół którego skupia się nasze życie.

Stół wigilijny jest oczywiście wyjątkowy, jedyny w roku, niezwykle oczekiwany. Przystrojony białym obrusem, specjalnie dobranymi potrawami, czeka na domowników i gości z serdeczną niecierpliwością. Za chwilę wydarzą się przy nim prawdziwe cuda. Za sprawą Tego, który dopiero się narodził, za sprawą Jego Miłości dokona się między nami przebaczenie, pojednanie, moc serdeczności będzie się przelewać z jednego do drugiego serca. Przełamany opłatek jak przełamane serce po cichu karmi największy głód, jaką jest samotność. I jeszcze to puste miejsce, które czyni naszą gościnność gestem miłosierdzia Boga samego.

Tak wiele może się dokonać przy naszych rodzinnych stołach w ten wigilijny wieczór, gdzie zaproszony modlitwą i przeczytanym fragmentem Słowa Bóg pragnie zaprowadzić w naszych domach swoje Królestwo.

Życzymy wszystkim naszym Czytelnikom, wszystkim Parafianom prawdziwych cudów Bożej obecności w każdej relacji, w każdym naszym sercu.



Miłłość to chyba największe pragnienie każdego z nas, właśnie dlatego dzielenie się nią jest dla nas wszystkich tak bardzo ważne. W swoim życiu dostąpiliśmy tej naprawdę ogromnej radości, by pracować we wspólnocie parafii pod wezwaniem Św. Floriana w Kolbudach. Przed laty trafiliśmy do tego miejsca, w którym liczy się głównie właśnie miłość, miłość do Boga i drugiego człowieka.

Dlatego, z okazji zbliżających się wielkimi krokami Świąt Bożego Narodzenia, jako Wasi duszpasterze pragniemy życzyć Wam, by ta miłość, która jest Waszym udziałem, stale rosła, by stawała się silniejsza, wierniejsza i jeszcze bardziej bezinteresowna.

Niech Nowonarodzony Jezus napełnia nas wszystkich wiarą, nadzieją i miłością, które dadzą siły ku temu, by trwać i odnaleźć sens tego wszystkiego, co teraz wydaje się trudne.

*Szczęść Boże
Wasi duszpasterze*

*ks. Józef
ks. Paweł
ks. Patryk*



Abyście się wzajemnie miłowali

Miłosierdzie to aktywna forma współczucia wyrażająca się w konkretnym działaniu, polegającym na bezinteresownej pomocy. Samo współczucie, nieprzekładające się na działanie, miłosierdziem jeszcze nie jest. Miłosierdzie jest najważniejszym przymiotem Boga polegającym na przebaczeniu grzesznikom. Szczytem objawienia się Bożego Miłosierdzia jest misterium paschalne Chrystusa. Ta zwięzła formuła zawiera bardzo wiele istotnych treści i warto ich poszukać w rzeczywistości, aby miłosierdzie nie było tylko teorią. Oto dwa konkretne przykłady, które wynikają z miłosierdzia i są jego owocem.

PACZKI Z SERCA WZIĘTE

Przez wiele lat w parafii pod wezwaniem Św. Floriana w Kolbudach Stowarzyszenie Rodzin Katolickich angażowało się w zbiórkę żywności i robienie paczek dla osób znajdujących się w potrzebie. To wielki gest miłosierdzia wobec ludzi, których życie nie rozpieszcza. Od dwóch lat tę inicjatywę przejęła grupa dorosłych, której patronuje Święty Michał Archanioł. Każdego



roku przed Bożym Narodzeniem i Wielkanocą zostaje obdarowanych około dwudziestu rodzin naszej parafii. Wszystkim osobom zaangażowanym w tę formę pomocy składamy staropolskie „Bóg zapłać”. Wasza otwartość serca jest pięknym przykładem miłości okazywanej drugiemu człowiekowi.

KIERMASZ MISYJNY

W niedzielę, 29 listopada, po wszystkich Mszach Świętych w naszej parafii odbył się kiermasz misyjny. Wszystkie zebrane na kiermaszu środki zo-

stały przeznaczone na budowę studni głębinowej dla szpitala w Anivorano na Madagaskarze.

Świecki misjonarz Daniel Kasprowicz wraz z fundacją Boże Atelier rozpoczął budowę szpitala dla niedożywionych dzieci i kobiet w trudnej sytuacji życiowej. Madagaskar to jeden z 10 najbiedniejszych krajów na świecie, 50% dzieci poniżej 5 roku życia jest niedożywiona. Często przy porodzie umierają również kobiety, ponieważ dostęp do przychodni czy szpitali jest ograniczony. Brakuje sprzętu, leków i personelu medycznego, a służba zdrowia jest odpłatna i z tego powodu niedostępna dla ubogich mieszkańców. Szpital w Anivorano powstaje w buszu. Najbliższa istniejąca placówka medyczna jest położona 80 km od miejsca budowy. W tym rejonie nie ma również bieżącej wody. Ludzie korzystają ze studni powierzchniowych i rzeki, która w porze suchej wysycha. Konieczne jest wybudowanie studni głębinowej, która będzie wykorzystywana na potrzeby szpitala. Na kiermaszu misyjnym w naszej parafii udało się zebrać 3303 zł, a ponadto 710 zł na kiermaszu przygotowanym przez przedszkolaki. Całą kwotę 4013 zł wpłaciliśmy na www.zrzutka.pl/ studnia. Bardzo dziękujemy wszystkim darczyńcom. Serdeczne podziękowania i pozdrowienia przesyła również misjonarz Daniel Kasprowicz z Madagaskaru.

ks.Paweł i A.Narazińska



Dom Dziecka im. Janusza Korczaka w Oliwie

Kochani Cztelnicy Florianowych Nowin!

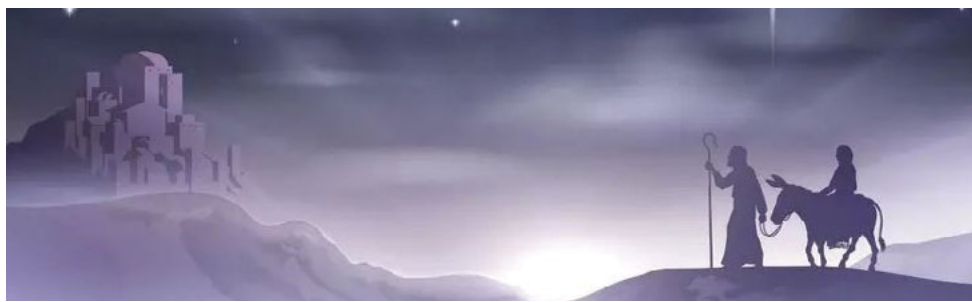
Żyjemy w zupełnie innym czasie niż czas przedświąteczny w ubiegłych latach - niemniej jednak z taką samą nadzieją oczekujemy Waszej pomocy.

Jesteśmy Fundacją od pięciu już lat działającą na rzecz dzieci, które na stałe przebywają w oliwskim Domu im. Janusza Korczaka. Ten Dom to schronienie dla dzieci w różnym stopniu niepełnosprawnych, a wszystkie je łączy brak opieki rodziców. Każdego jednak dnia dzieci chętnie witają nowy dzień i poznają świat zdobywając nowe doświadczenia. Jako ich opiekunowie pomagamy im na różne sposoby - organizujemy wyjazdy, wycieczki, urodzinki, kupujemy specjalistyczny sprzęt rehabilitacyjny i zapewniamy im terapie. Jeżeli taka będzie Wasza wola również możecie je wspomóc - może to być zabawka edukacyjna, zakup środków pielęgnacyjnych - płyny i szampony, mokre chusteczki, pampersy SENI xs, ogromną radość sprawią im również smakołyki - soczki, gerberki, wafelki, kinderki, lizaki, biszkopty, ze smakiem skosztują także owoce.

Jeżeli natomiast chcielibyście uniknąć zakupów można wesprzeć Fundację wpłatą na nasze konto. Strona internetowa Fundacji www.korczak.gda.pl znajdziecie tam wszelkie potrzebne informacje.

W imieniu naszych Dzieci już dziś dziękujemy Wam za pomoc życząc jednocześnie zdrowych, spokojnych Świąt Bożego Narodzenia, pełnych miłości, uśmiechu i obecności bliskich.

*Katarzyna Kraft,
pracownik Domu Dziecka im. Janusza Korczaka
w Oliwie*



Moje powroty do sióstr Betlejemitek

Kilka miesięcy poszukiwałam wyjątkowego tematu na dyplom i wreszcie znalazłam. Rozległy projekt założenia klasztornego w stylu muru pruskiego. Mój promotor śp. Zbigniew Parandowski pochodził z Warszawy, gdy mu przedstawiłam temat na dyplom, okazało się że jest bardzo bliskim przyjacielem ojca siostry Marty, przełożonej w klasztorze Wspólnoty Monastycznej od Betlejem i od Wniebowzięcia Najświętszej Dziewicy Maryi w Grabowcu. To miejscowość znajdująca się na Pomorzu, 3 km od Szemuda. Tam znajduje się jedyny w Polsce klasztor tego zgromadzenia.

PIERWSZA WIZYTA

Gdy po raz pierwszy przyjechałam do Grabowca były to początki obecności sióstr Betlejemitek w Polsce. Z siostrą Martą spotykałam się co kilka tygodni omawiając poszczególne etapy projektu. Prowadziłyśmy czasami długie dyskusje dotyczące reguły klasztoru i życia codziennego sióstr, jakże ważne dla projektu wnętrza. Założenie zawierało dom niski z domem rekolekcyjnym, kaplicę, refektarz, oraz dom wysoki z sanktuarium NMP, mały i wielki dziedziniec otoczony krużgankami oraz pustelnie (eremy) sióstr. Temat był bardzo szeroki, więc zahaczał o wiele pobocznych tematów. To ja zadawałam pytania, więc musiałam być przygotowana do rozmowy z kimś, kto na co dzień nie dialoguje. Siostra nigdy nie wybiegała przed szereg, zawsze zdystansowana, wyczekująca i ważąca każde słowo. Musiałam się nauczyć pytać, aby uzyskać satysfakcjonującą odpowiedź. Żadnej zbędnej babskiej paplaniny!

CISZA JAK TA

Czasami podczas pobytu w Grabowcu zostawałam na noc, uczestnicząc w wieczornych i porannych modlitwach. Cisza w tych wnętrzach była tak przesywająca, że w ciągu dnia było słyhać tylko odgłosy ptaków i szum malutkiego strumyka płynącego niedaleko domu dla gości. Siostra Marta zawsze pukała bardzo cichutko, jakby miała mi właśnie przeszkodzić w najważniejszej dla mnie części dnia. Miejsce to było dla mnie jak ostatni bastion z dala od konsumpcyjnego, zmateralizowanego świata i jakby świat się na chwilę w nim zatrzymał. A człowiek w harmonijnej jedności ze sobą i z naturą, ciężko pracując nie zapominał o modlitwie. Wykonywałam masę zdjęć o każdej porze roku, urzekano mnie piękno przyrody i to w nią miałam wkomponować mój projekt. Budziłam się bez budzika zawsze o od-



W 1950 roku Pius XII ogłasza Dogmat Maryi. Siedmiu braci z Francji będąc wtedy na placu św. Piotra czuje jednocześnie ścisły związek między Maryją a Trójcą Przenajświętszą. Nazywają to „Projektem Dziewicy”. Po 3 miesiącach powstaje we Francji pierwsze zgromadzenie kobiet. W 1993 roku Jan Paweł II zatwierdza Instytut Mniszek i Mnichów od Betlejem. Obecnie na całym świecie istnieje 30 wspólnot tego zgromadzenia. Patronem jest św. Brunon, który żyjąc w XI wieku czerpał z duchowej tradycji, w której chrześcijaństwo między wschodem a zachodem swobodnie się przenikało. Macierzysty monaster wspólnoty mieści się w Grand-Chartreuse koło Grenoble we Francji. Miejsce, w którym powstaje zgromadzenie nazywane jest Pustynią w nawiązaniu do pustelniczych zgromadzeń dawnych „ojców pustyni” z IV wieku.

powiedniej porze, pewnie budził mnie dźwięk dzwonu na dachu kaplicy. Przypomnę, że była to era bez telefonów komórkowych, a budzik w tym miejscu to niezbyt dobry pomysł. Można było poprosić którąś z sióstr o poranne budzenie. Wyglądałam przez okno, widywałam siostry zmierzające do kaplicy na poranną modlitwę, ich mowa ciała, skupienie, na głosie kaptur, a wąwozem schodzące mgły. Nigdy nie zapomnę tego widoku.

PIĘKNO I MINIMALIZM

Habit wzorowany na habicie kartuzów, składa się z tuniki przepasanej pasem z różańcem. Na wierzchu długi szkaplerz z kapturem. W zależności od pory roku wykonany z cieńszej lub grubszej tkaniny. Pod kapturem mniszki noszą welon w kolorze niebieskim, który jest symbolem Niepokalanego Poczęcia NMP. Tylko rąbek welonu jest widoczny spod kaptura. Na dworze przeraźliwy ziąb, a na nogach grube wełniane skarpety i skórzane sandały. Wiemy jak kaptur ogranicza widoczność, nawet taki szczegół stroju miał do minimum ograniczyć rozproszenia światła zewnętrznego, a ukierunkować na Tego, który przede mną.



Nawet wczesną jesienią na tych terenach potrafi być czasami bardzo zimno, wczesne przymrozki i brak ukojenia zimna w chłodnej kaplicy. Wszystko miało dla mnie swój sens i wydźwięk iście duchowy. Jakże daleki od przyzwyczajęń współczesnego świata. Zamykałam oczy, wsłuchiwałam się w słowo i w śpiew, po chwili przestało być zimno. Próbowałam klęczeć w przysiadzie na nogach tak długo jak siostry, do tego czasami w całkowitym ukłonie.

Ciało przypomina wtedy przydrożny kamień. Zdecydowanie czujesz chłód posadzki, najpierw wszystko drętwieje, po pół godzinie wszystko boli, niestety dopiero po jakimś czasie, gdy jesteś w stanie zapomnieć na chwilę o tym bólu, przypomina ci się dla Kogo tu jesteś. Prostota, piękno i minimalizm wnętrza. Przepiękny śpiew sióstr, zapach świec, półmrok. Czasami kaplica dekorowana trawami i polnymi kwiatami. Przez małe okna wpada odpowiednio tyle światła dziennego, aby klimatem sprzyjać adoracji. Kaplica w swoim minimalistycznym pięknie ma przypominać stodołę, stajnię na wzór Stajenki Betlejemskiej. W prezbiterium zwyczajem wschodnim pod postacią trzech aniołów

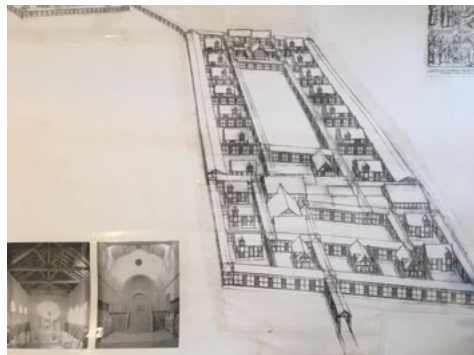


KOŚCIÓŁ WOKÓŁ NAS

Trójca Przenajświętsza, tutaj na wzór Rublowa. Po lewej stronie zawsze ikona Matki Bożej, a po prawej ikona Chrystusa Pankratora, władcy i sędziego wszechświata. Przy każdym przedstawieniu zwisające, przepiękne w swej prostocie lampy-kaganki. Proste drewniane ławy i jasna kamienna posadzka. Wierni mogą przebywać na balkonie (emporzach). Podczas Liturgii Ewangelia jest czytana trzy razy, bez kazania, aby każde słowo z Ewangelii dotarło do każdego serca osobście w ciszy. Siostry w osobnych drewnianych, również surowych stelach ze świecą w ręku. Zamierzchłe czasy bez elektryczności, gdzie wyczekując gościa ze świecą w ręku czasami uchylasz drzwi nieznanemu i czuwasz dalej.

NIESTAJĄCA KONTEMPLACJA

Siostry mieszkają we własnym eremie-pustelni. Wolnostojący mały domek do 30 m², dwupiętrowy, w którym każda siostra spędza cały dzień. Tylko na wieczorną i poranną modlitwę wychodzi do kaplicy, gdzie spotyka inne siostry. Domek ten jest umieszczony na niewielkim terenie, gdzie siostry pracują w ogrodzie. Cała pustelnia otoczona jest murem z krążankiem, żadne okno wychodzące z piętra pustelni nie może mieć wglądu w odosobnienie innej siostry, a w miejscu krążanka, do którego przylega teren pustelni jest lity mur tylko z wejściem, drzwi oczywiście bez żadnych przeszkleń. Każda chwila, każdy gest, praca, posiłek, wszystko podporządkowane spotkaniu z Panem w nieustannej kontemplacji. Siostry czasami pracują razem, np. przy przygotowaniu posiłków, jednak nie mogą rozmawiać, piszą wtedy do siebie karteczki. Razem spędzają czas tylko w niedzielę, na wspólnym spotkaniu



podczas posiłku, spacerze aby budować między sobą większą więź. Podczas pracy w samotności siostry tworzą własne rękodzieła: rzeźby, medalliony, ikony, ceramikę, które sprzedają w przyklasztornym sklepiku.

Siostry przynosiły mi posiłki. Wzorują się na przepisach świętych m.in. św. Hildegardy. Posiłek ten był bardzo, powiedziałabym rygorystycznie ogołocony z wszelkiej obfitości! Na talerzu kawałek rybkę pięknie uformowany, który smakował wyśmienicie, obok w małej miseczce sos, a na innym talerzu dwa małe ciasteczka pachnące przyprawami ozdobione piękną gałązką. Każda potrawa w tym miejscu podana inaczej niż zwykle, intensywniej pachniała, wyglądała i smakowała.

POWROTY

Po wielu latach wróciłam do Grabowca. 11 października tego roku pojechalśmy na niedzielną Eucharystię w kilkanaście osób z naszej Parafialnej Wspólnoty Dorosłych. Dla mnie nic się tam nie zmieniło, oprócz klauzury za kaplicą, to samo miejsce, które na wiele lat zapadło w mojej pamięci. Zapach drewna, jakże odrealnione obrazy, gdzie wszystko ma swój rytm i czas, szczególnie doświadczenie miłości i ciszy...

Żyjąc na swojej pustyni, unikając rozgłosu każdego dnia obojętnie co robisz zbliżaj się do nieba!

Alina Sosnowska

Nieszpory na nowy początek

W sobotę 28 listopada o godzinie 19.00 odbyły się w naszym kościele uroczyste Nieszpory, które otworzyły czas Adwentu. Ksiądz Patryk poświęcił parafialny wieniec, który towarzyszy nam zawsze do Bożego Narodzenia. W prowadzeniu modlitwy pomagała kapłanom schola parafialna.

To włączenie w modlitwę całego Kościoła na progu nowego roku liturgicznego było bardzo wzruszającym i budującym jedność gestem. Niech prawdziwa i żywa modlitwa scala naszą wspólnotę, pogłębia wiarę i otwiera serca na Bożą Miłość każdego nadchodzącego w tym roku dnia.



Nieszpory są jedną z części modlitwy Kościoła zwanej Liturgią Godzin. Jej korzenie sięgają starotestamentalnych modlitw żydowskich, jednak formowała się ona głównie w środowiskach chrześcijan pochodzących ze świata pogańskiego.

Klemens z Aleksandrii, Orygenes, Jan Chryzostom i wielu innych Ojców kościoła zadbało o modlitwę rozłożoną w różnych porach dnia. Pięknie brzmi uzasadnienie, że Liturgia ta miała być przedłużeniem celebracji tajemnicy uobecnienia Chrystusa w Eucharystii oraz uświęcenia czasu.

Teksty Liturgii Godzin nazywa się niekiedy brewiarzem. Obowiązek sprawowania takiej modlitwy mają osoby, które przyjęły święcenia lub złożyły śluby zakonne. Pozostali wierni nie muszą, ale mają do tego prawo i jest to gorąco zalecana praktyka.





Podstawowym elementem modlitwy brewiarzowej są psalmy oraz fragmenty z Pisma Świętego i nauczania Ojców Kościoła. Na jeden dzień składają się następujące części:

- Wezwanie
- Godzina Czytań
- Jutrznia
- Modlitwy w ciągu dnia
- Nieszpory
- Kompleta

Warto wspomnieć, że w dzisiejszych czasach można się wspomóc aplikacjami w telefonie, które są łatwo dostępne i proste w obsłudze. Taka forma korzystania z brewiarza jest bardzo wygodna, bez konieczności sięgania po grube książki.

Osobiście bardzo polecam aplikację „Pismo Święte”, gdzie otrzymujemy oprócz Liturgii godzin, czytania mszalne na każdy dzień, obszerny zestaw modlitw, słowo papieża Franciszka, a nawet codzienne wprowadzenie do Lectio Divina.

E.O.



Cud nad Cudami i dzieci z lampionami



W tym roku tematem przewodnim rorat była Eucharystia, która jest Cudem nad cudami.

Prowadzili nas przez poszczególne dni świadkowie i przyjaciele Jezusa, a wśród nich św. Joanna Beretta Molla, Robert Lewandowski, bł. Carlo Acutis, bł. Jerzy Frassatii, sługa Boży ks. Jan Macha, św. Ojciec Pio, św. Matka Teresa z Kalkuty, św. Faustyna Kowalska. Zgłębialiśmy poszczególne części Mszy Świętej i poznawaliśmy istotę każdej z nich. Cudownym elementem każdego rorat jest obecność dzieci z ich nieodłącznymi lampionami - pomimo pandemii nie zawiodły i w tym roku, składając swoją codzienną, małą ofiarę wytrwałej obecności.

E.O.



Św. Mikołaj w naszej Parafii



*Odwiedził nas prawdziwy
św. Mikołaj
z prawdziwą brodą i otwartym na
wszystkie dzieci sercem.
Podarował nam
swoje dobre słowo, uśmiech i
oczywiście słodkości - jak na
prawdziwego Mikołaja przystało.*





Najczęściej kojarzony jest jako miły staruszek z brodą przynoszący dzieciom 6 grudnia prezenty. Niestety, zamiast tracydyjnego wizerunku starszej postaci w biskupich szatach z pastorałem w ręku – nadal pokutuje przekonanie, że jest to nieco rubaszny jegomość w czerwonym kożuszku i z czapką z pomponem, którego pasją jest jazda oświetloną lampkami ciężarówką z napojami gazowanymi. Na szczęście, tradycja bierze górę nad pop kulturą.



Ewa – pierwowzór kobiety

Okres Adwentu i Bożego Narodzenia nieodłącznie wiąże się dla mnie z dwiema biblijnymi kobietami – Ewą i Maryją – „nową Ewą”. Historia zbawienia ma swój początek w Ewie, a pełnię osiąga poprzez Maryję, Matkę Jezusa. Dwie kobiety. Dwie historie.

Stary i Nowy Testament. Dzielią je pokolenia.

„Wszystkich zatem pokoleń jest: od Abrahama do Dawida pokoleń czternaście, i od Dawida do przesiedlenia babilońskiego pokoleń czternaście, i od przesiedlenia babilońskiego do Chrystusa pokoleń czternaście.” (Mt 1, 17)

Są obrazem kobiecości.

Są lustrem, w którym mogę zobaczyć siebie.

Moją grzeszność i świętość.

Moje powołanie i drogę życia.

Moje wybory i ich konsekwencje.

Moją niewiarę i wiarę.

DAJĄCA ŻYCIE

Ewę spotykamy w pierwszych trzech rozdziałach Księgi Rodzaju. Jest niewiastą stworzoną przez samego Boga. Jest prawozorem kobiety. Biblia mówi, że Ewa została stworzona, to oznacza, że jest kochana od samego początku przez Boga. Jest chciana. Jej stworzenie jest powiązane ze stworzeniem mężczyzny – to pokazuje ich równość.

Kobieta została stworzona w sam raz dla mężczyzny – jest odpowiednią dla niego pomocą, towarzyszką, ale nie niewolnicą. Dopiero w komunii ze sobą reprezentują pełnię człowieczeństwa. Od samego początku kobieta jest stworzona do relacji, do bycia w komunii z mężczyzną, do budowania z nim związku. Tak samo jak mężczyzna. Nie są oni w pełni sobą bez siebie. Kobieta jest dla mężczyzny, a mężczyzna dla kobiety.

JAKĄ PRAWDE O KOBIECIE PRZEKAZUJE BÓG STWARZAJĄC EWĘ

Ewa nazwana bywa Chawą, co należy tłumaczyć jako „matka żyjących” albo „dająca życie”.

Ewa stała się koroną stworzenia. Najpiękniejszym, najdoskonalszym ze wszystkich Bożych stworzeń. Według opisu została uczyniona z boku mężczyzny. Ten fakt ma głębokie znaczenie,

pokazując, że tych dwoje od początku jest blisko siebie, blisko swoich serc.

Historia stworzenia kobiety powinna utwierdzać w nas tożsamość Bożej córki, jej godność i piękno.

GRZECH PIERWORODNY

W historii o grzechu pierworodnym Adam próbuje przerzucić całą winę na Ewę.

Mówi: „Ona mnie zwiodła”. Myślenie o kobiecie jako o niegodnej, która doprowadziła do zjedzenia zakazanego owocu, pochodzi od szatana. Przeciwnie w raju oboje zgrzeszyli – zarówno kobieta, jak i mężczyzna. To dla szatana Bóg i bliskość z Nim stanowi zagrożenie. Szeptał więc do uszu pierwszych ludzi właśnie po to, by tę bliskość zniszczyć: „Bóg coś przed tobą ukrywa. Jest dla ciebie niebezpieczny. Nie zadawaj się z nim”. Ewie szeptał: „Pamiętaj, że mężczyzna to twój rywal. On przyniesie ci mnóstwo cierpień i będzie chciał nad Tobą panować. Będzie chciał ciągle cię zwyciężać, udowadniając, że jest od ciebie lepszy”.

KONSEKWENCJE KUSZENIA

Można przypuszczać, że w ten sposób zrodziła się odwieczna walka płci i wynikająca z niej podejrzliwość. Stąd bierze początek postrzeganie dziecka jako zagrożenia. Żyjemy dzisiaj w kulturze, w której rodzicielstwo napawa lękiem. Pojawienie się dziecka przestało być oznaką błogosławieństwa, zamiast tego rodzi napięcie. Czy sobie poradzimy? Przecież nie chcieliśmy. Jeszcze nie teraz. Jak to rozwiązać? To jest problem.

Historia Ewy opowiada nam, że kobieta jest piękna, kochana przez Boga. Ona jest tą, którą powołał do bliskości ze sobą i do bliskości z mężczyzną. Tam gdzie jest miłość, tam rodzi się życie.

Opracowano na podstawie książki

*„Salon piękności” Tomasza Zamorskiego OP
opracowała U.B.*

Maryja – kobieta, która wszystko zmieniła

Była młodą dziewczyną z Nazaretu. Piękną modlitwą i zaufaniem Panu Bogu. Czystą jak iza. Obiecaną Józefowi.

Poznajemy ją na kartach Ewangelii w chwili, gdy przychodzi do Niej anioł. Anioł mówi do Niej: „*Jesteś pełna łaski. Pan z tobą. Rozraduj się Bóg cię wybrał*”. Prosta dziewczyna z Nazaretu zachwyca mądrością, gdy wchodzi w dialog z Archaniołem Gabrielem. Ma odwagę zapytać: Jak się to stanie, skoro nie współżyłam z mężczyzną? Jak mogę być matką? Zadaje pytania, bo chce zrozumieć. Jednocześnie pozwala, by w jej życiu stało się niemożliwe, nawet jeśli nie rozumie jak miałoby się to wydarzyć. I to się dzieje, bo Pan Bóg działa. Właśnie tu zaczyna się wiara. Wiara to skok w niepewne, w niewiadomą. To moment, w którym ludzka kalkulacja nie wystarcza.

Co wiemy o życiu Maryi

Na kartach Ewangelii pojawia się w scenie zwiastowania, widzimy ją w domu św. Elżbiety oczekującej narodzenia Jana, potem będzie narodzenie Jezusa, ofiarowanie Go w świątyni, ucieczka do Egiptu, odnalezienie zagubionego podczas pielgrzymki Syna. Zobaczymy ją na weselu w Kanie Galilejskiej, a potem z krewnymi, kiedy Jezus będzie nauczał. Spotkamy ją także pod krzyżem. Tradycja podaje, że była jeszcze obecna przy Zesłaniu Ducha Świętego. W niemal wszystkich tych wydarzeniach jedynie się o Niej wspomina. Sama niewiele mówi. Zachowuje wszystkie te rzeczy w sercu.

Czego możemy uczyć się od Maryi

Postawa Maryi zmusza nas do refleksji i zastanowienia nad tym co oznacza bycie ważnym, bycie

kimś. Czasy, w których żyjemy pobudzają nas do ciągłej aktywności. Studiujemy dłużej, aby zdobyć kolejny tytuł, kolejne umiejętności. Pniemy się po szczeblach kariery, żeby pokazać innym, że nie jesteśmy sprzedawcą, ale menadżerem, wicedyrektorem, potem prezesem. Obrastamy w tytuły. Gramy kolejne role, którymi próbujemy jakoś zamaskować wewnętrzną niepewność i lęk o to kim jesteśmy.

Maryja pokazuje inną postawę. Mówi, że to co wydaje się istotne, tak naprawdę takie nie jest. Co jest więc ważne? Otwartość na dotknięcie Boga. Na moment, w którym On przychodzi i żąda oddania Mu całego życia. Żąda od ciebie otwartości na to, co dla ciebie przygotował. Nawet jeśli tego w ogóle nie rozumiesz.



Maryja jest wzorem głębi, w której możemy znaleźć odpowiedzi na wszystkie wydarzenia dnia codziennego i pytania, jakie zadajemy sobie o własną tożsamość. Ta głębia możliwa jest tylko w Bogu. Ma w sobie zgodę na niemożliwe. Zgodę na Boga. Ma w sobie niewiarygodnie piękno, dyskrecję, delikatność i ciszę. To właśnie one są kwintesencją kobiecości. Maryja to najpiękniejsza z córek Izraela. Wszelkie piękno prowadzi do Niej. Jest w Niej zawarte.

Opracowano na podstawie książki „Salon piękności” Tomasza Zamorskiego OP opracowała U.B.

Pastuszkowie z szopki

Szopka i w jej wnętrzu figurki: Dzieciątko Jezus, Maryi, Józefa, pastuszków i trzech Mędrców ze Wschodu. Każdy z nas od najmłodszych lat dziecięcych wpatrując się w te postacie zadaje sobie pytania: jak naprawdę wyglądało miejsce narodzin Syna Bożego? Jak nazywali się pastuszkowie? Kim byli Mędrcy? Pismo Święte przedstawia wydarzenie narodzin Syna Bożego w ubogiej stajen-ce, pokłon pasterzy i przybycie Mędrców, ale nie wiemy jak wyglądali, jak mieli na imię.

WIZJE MISTYCZKI

Dzisiaj pragnę przytoczyć kilka opisów prywatnej wizji włoskiej mistyczki Marii Valtorty z dzieła „Poemat Boga Człowieka”. Maria Valtorta urodziła się 1897 r w Casercie. Pracowała jako sanitariuszka w szpitalu wojskowym we Florencji. Niestety, 17 marca 1920 roku w czasie napadu została pobita, doszło do uszkodzenia kręgosłupa i do końca życia była przykuta do łóżka. Wówczas zaczęła widzieć świat duchowy, rozmawiać z Jezusem Chrystusem i Matką Bożą. W dziele „Poemat Boga Człowieka” napisanym w latach 1943-1953 opisała życie Pana Jezusa. Od 1956 roku jej stan zdrowia zaczął pogarszać się, zmarła w 1961 roku. Kościół pozwala na publikacje wizji prywatnych, ale przestrzega aby w pełni nie uznawać ich za jedyne źródło prawdy.

NIE BYŁO MIEJSCA DLA CIEBIE

Bardzo często myśląc o miejscu narodzenia Dzieciątka Jezus wyobrażamy sobie drewnianą stajenkę z małymi oknami i dużymi, drewnianymi drzwiami. Jakże jest to inny widok niż zimna, nędzna grotta. W oparciu o wizje Marii Valtorty pragnę przybliżyć wygląd miejsca narodzin Syna Bożego. „Józef jest przygnębiony. Nigdzie nie ma wolnego miejsca. «Hej, Galilejczyku! – woła za nim jakiś starzec – Tam w głębi, za tą ruiną, jest jeszcze jedna nora. Może tam nie ma nikogo.». To rzeczywiście nora. Między gruzami ruin budowli znajduje się wąskie przejście, a za nim – grotta... Józef wchodzi i wita go ryczenie wołu. «Wejźdź, Maryjo, grotta jest wolna i nie ma tu nikogo prócz wołu – Józef uśmiecha się. Maryja zsiada z osła i wchodzi do środka. Józef wprowadza osiołka i zawiesza lampkę na jednym z pni, służącym za filar. Widać pokryte pajęczynami sklepienie oraz klepisko. To ubite i zniszczone klepisko, pełne jest dziur, kamieni. Jest zarzucone źdźbłami słomy. W głębi znajduje się wół, który odwraca się



i patrzy spokojnymi ślepiami. Z pyska zwisa mu siano położone w kamiennym żłobie. Znajduje się tu prymitywny stołek do siedzenia i dwa kamienie w kącie przy szczelinie. Czerń tego kąta wskazuje, że tam rozpała się ogień. Józef znajduje jakieś przewrócone, całe naczynie. Wychodzi do strumyka, który płynie w pobliżu, i wraca z wodą dla osła. Potem znajduje w kącie wiązkę gałęzi, rozpała ogień. Rozściela siano i robi posłanie koło wołu, w najbardziej suchym i osłoniętym kącie. Józef kończy urządzenie wnętrza, zawieszając swój płaszcz jako osłonę na wejściowym otworze”.

INTENSYWNA JASNOŚĆ

Innym często stawianym pytaniem jest dlaczego to pastuszkowie, osoby najbiedniejsze, często ponizane, wyśmiewane w społeczeństwie, ciężko pracujące dla swoich panów dowiadują się jako pierwsi o przyjściu na ten niesprawiedliwy świat Zbawiciela. Czy wiadomość tę przekazał im je-

den Anioła, a może chór Aniołów? Gdzie to miało miejsce? Maria Valtorta w swojej wizji przedstawiła to w następującym opisie.

„Jest jakaś bardzo intensywna, nadzwyczajna jasność. Wzrasta ona, jakby jakieś ciało niebieskie zbliżało się ku ziemi lub ogarnęła ją zagadkowa pożoga. Na progu szopy ukazują się pasterz. Wznosi ręce do czoła, by przysłonić oczy, i patrzy w górę. Wszędzie panuje cisza, lecz ta jasność zadziwia. Pasterz woła towarzyszy. Zjawiają się wszyscy przed wejściem. Jest ich wielu. To zarośnięci mężczyźni, w różnym wieku. Są wśród nich zarówno chłopcy, jak i starcy.



Rozmawiają o tym dziwnym zjawisku. Najmłodszy boją się. Jeden chłopiec, może dwunastoletni, zaczyna płakać, ściągając na siebie kpiny starszych. Chłopiec przestaje płakać nie słucha już starszych. Wydaje się, że lęk w nim ustał. Opuszcza próg, wychyla się zza pleców muskularnego pasterza. Idzie, patrząc w górę jak lunatyk lub jak ktoś zahipnotyzowany czymś, co go całkowicie przyciąga. Po pewnej chwili krzyczy: „Och!” – i staje jak skamieniały. Wychodzą pozostali pasterze z pochodniami i grubymi kijami. Dochodzą do chłopca. „Tam! Tam! To anioł! – krzyczy chłopiec. – Zobaczcie, jak zstępuje i zbliża się. Na ziemi! Na kolana przed Aniołem Pańskim!”...

POZNACIE GO PO ZNAKACH

Anioł mówi: „Nie lękajcie się. Nie zwiastuję nieszczęścia. Ogłaszam wam radosną nowinę dla ludu izraelskiego i dla wszystkich narodów ziemi. Dzisiaj, w mieście Dawida, narodził się Zbawiciel”. Rozwiera skrzydła, unosi oblicze, na którym światło stapia się z niebiańskim uśmiechem, i mówi: „Poznacie Go po takich znakach: w biednej stajni, za Betlejem, znajdziecie owinięte w pieluszki Dziecię, położone w żłobie dla zwierząt. W mieście Dawida bowiem nie było schronienia dla Mesjasza” ... Starszy pasterz woła „Chodźcie, ja wiem. Widziałem pewną niewiastę i żal mi się Jej zrobiło. Wskazałem Jej schronienie, bo

czułem, że nie znajdą nigdzie lepszego, a mężowi dałem dla Niej mleka. Jest taka młodzianka i taka śliczna. Weźmiemy mleka, sery, owieczki i wyprawione skórki. Muszą być bardzo biedni i kto wie, jak zimno musi być Temu, którego nie śmiem nazwać”. Wracają do szopy i niebawem z niej wychodzą. Jedni niosą naczynie z mlekiem, inni – okrągłe serki zawinięte w plecione z trawy siatki, beczące jagnię w koszyku i wyprawione owcze skórki. Idą polnymi ścieżkami. Okrążają Betlejem i docierają do stajni nie od tej strony, z której przyszła Maryja, lecz od przeciwnej. Zbliżają się do otworu. „Wchodź! Ja nie śmiem. Idź ty, Lewi. Jako pierwszy zobaczy-

łeś anioła” Chłopiec waha się, potem jednak podejmuje decyzję. Podchodzi do wejścia, odsłania nieco płaszcz i staje, zachwycony.

DARY U STÓP MARYI

„Co widzisz?” – pytają niespokojnie i cicho. „Widzę bardzo młodą i piękną Niewiastę i męża. Są pochyleni nad żłobem. I słyszę... słyszę płaczące Dziecko, a Niewiasta mówi do Niego głosem, o, jakim głosem!” „Jezu, malusieńki! Jezu, miłości Twojej Mamy! Nie płacz, Syneczku.” „Tak Ci zimno, kochanie Moje! Kłuje Cię siano. Śpij, Moja duszyczko! Serce Mi się rozdziera, gdy słyszę Twój płacz i widzę Twoje łzy.” Teraz całuje Go i ogrzewa nóżki rękami. Jest pochylona i trzyma ręce w żłobie. Józef odwraca się i zbliża do wejścia. „Kim jesteście?” „Pasterzami. Przynieśliśmy jedzenie i wełnę. Chcemy uwielbić Zbawiciela”. Wchodzą do stajni, oświetlając ją pochodniami. Starsi wypychają młodszych do przodu. Maryja odwraca się i uśmiecha: „Chodźcie! Chodźcie!” – zaprasza ich ruchem dłoni i uśmiechem. Bierze za rękę chłopca, który pierwszy ujrzał anioła, i przyciąga go do żłobu. Chłopiec patrzy, uszczęśliwiony. Pozostali, zaproszeni przez Józefa, zbliżają się z darami i składają wszystko u stóp Maryi, wypowiadając tylko kilka wzruszających słów. Potem przyglądają się płaczącemu cicho Dzieciątku i uśmiechają się, wzruszeni i szczęśliwi. Jeden z

nich daje owcze runo. Maryja podnosi Jezusa i owija Go. Pokazuje Dziecię pasterzom, kłęczącym na słomie rozrzuconej po klepisku. Jeden z nich proponuje: „Trzeba by Mu dać łyk mleka albo lepiej wody z miodem. Nie mamy jednak miodu. Tak się robi z miodorodkami. Mam siedmioro dzieci, więc wiem...» Gdzie Eliasz? Zatrzymał się przed wejściem i zagląda przez szparę. Józef pyta: „Kto was tu przyprowadził?” „Anioł kazał nam tu przyjść, a Eliasz nas poprowadził. Gdzie się teraz podział? Wejdziesz, jesteś potrzebny”. Eliasz wchodzi z owcą. Józef rozpoznaje go i mówi: „To ty skierowałeś nas tu” Maryja uśmiecha się do niego ze słowami: „Jesteś dobry.” Doją owcę. Maryja, narodziłkiem lnianego płótna, przesiąkniętym ciepłym spienionym mlekiem, zwilża wargi Dzieciątka, które ssie śmietankową słodycz.

NIE MOŻECIE TU ZOSTAĆ

Jezus usypia w ciepłe wełny, trzymając jeszcze rożek tkaniny w usteczkach.... „Nie możecie tutaj pozostać. Tu jest zimno i wilgotno. Wiem – mówi Maryja z ciężkim westchnieniem. – Ale nie ma dla nas miejsca w Betlejem!” „Odwagi, Niewiasto! Znajdziemy Ci dom.” „Porozmawiam z moją panią, jest dobra. przygarnie was.” „Opowiem wielu o tym, co nam rzekł anioł. Niczego wam nie zabraknie. Tymczasem przyjmijcie od nas to, co w naszym ubóstwie możemy wam dać. Jesteśmy pasterzami.” „My też jesteśmy ubodzy – mówi Józef – nie możemy wam się odplacić.” „Och! Nie chcemy! Nawet gdybyście mogli, nie przyjąłibyśmy. Pan nas już wynagrodził. Przecież obiecał wszystkim pokój. Aniołowie powiedzieli „Pokój ludziom dobrej woli.” Nam już został dany. To Dziecię jest Zbawicielem i Chrystusem, Panem. Jesteśmy nieuczonymi biedakami, lecz wiemy, że Prorocy przepowiedzieli Zbawiciela, który bę-

dzie Księciem Pokoju. Otrzymaliśmy więc Jego pokój. Chwała Bogu na wysokości. A Ty, Niewiasto, któraś Go urodziła, bądź błogosławiona. Jesteś Święta, skoro zażyłaś, żeby Go nosić! Rozkazuj nam jak Królowa, a będziemy szczęśliwi, że możemy Ci służyć. Co możemy zrobić?» Kochać Mojego Syna i mieć zawsze w sercach wasze obecne myśli...” „Będę pamiętać o tobie, o was wszystkich.” „Opowiedz o nas Swemu Dzieciątku?” „Opowiem” – zapewnia Maryja. „Jestem Eliasz. Ja jestem Lewi. A ja, Samuel. Ja, Jonasz. Ja, Izaak. Ja, Tobiasz. Ja, Jonatan. Ja, Daniel. Symeon to ja. A mnie nazywają Jan. Ja jestem Józef, a mój brat – Beniamin. Jesteśmy bliźniakami.” „Zapamiętam wasze imiona.” „Musimy odejść, pozwól nam ucałować Jego szatki” – prosi Lewi. Maryja ostrożnie unosi Jezusa. Siada na sianie i podaje do ucałowania owinięte pieluszkami nóżki. Pasterze, chyląc się do ziemi, całują maleńkie, osłonięte płótnem stópki. Wszyscy płaczą. Kiedy muszą już odejść, wycofują się bez odwracania, tyłem.

JEZUS W NASZYCH SERCACH

Powyższy tekst wyjaśnia dlaczego to pasterze jako pierwsi powitali Dzieciątka Jezus. Byli ubogimi ludźmi, przeżyli wiele trosk, ale mieli wielką wiarę. Przyjęli bez zbędnych pytań wiadomość o przyjsciu na świat Zbawiciela, Króla i to nie w pałacu Heroda, ale w ubogiej grotcie. Często zastanawiam się czy my, ludzie dwudziestego pierwszego wieku, wykształceni, podporządkowujący sobie świat potrafilibyśmy z taką wielką wiarą przyjąć słowa Anioła. Oczekiwaliśmy pewnie Zbawiciela jako Króla, który musi pochodzić z rodu królewskiego, urodzić się w luksusie, bogactwie. Gdyby Jezus chciał dzisiaj ponownie pojawić się na świecie, czy rozpozналиśmy Go? A może nasza wizja Świąt Bożego Narodzenia, pełna prezentów, kolorowych choinek, potraw wigilijnych nie przesłania nam prawdy o znaczeniu tego wydarzenia. Jezus chce przyjść do naszych serc, sprawić byśmy nie byli samotni, smutni, odrzuceni. Czy w tym roku zamiast przeżywania tylko zewnętrznie Bożego Narodzenia zrobimy miejsce Dzieciątku Jezus w swoim życiu?



Życie jest święte

Kiedy w grudniową noc Narodzenia Pańskiego czekamy na pierwszą gwiazdkę, gromadząc się całą rodziną przy wigilijnym stole, uświadamiamy sobie, jak wielkim jest ona darem. Jak niesamowita jest „sztafeta pokoleń”, w której uczestniczymy, przekazując najcenniejszy dar, którym jest życie. Śmiało można powiedzieć, że my małżonkowie, uczestniczymy w dziele stwarzania. Jesteśmy pomocnikami Boga, który stwarzając pierwszych rodziców powierzył ludziom tę misję: *„I stworzył Bóg ludzi na swój obraz, na obraz Boży ich stworzył. Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę. I błogosławił im, mówiąc: „Bądźcie płodni, mnożcie się i zaludniajcie ziemię oraz czyńcie ją sobie poddaną (...).”* (Rdz 1, 28)

Kiedy zaczyna się życie człowieka

Życie człowieka rozpoczyna się od momentu poczęcia. Według aktualnej wiedzy naukowej, ujętej w obowiązujących podręcznikach akademickich z zakresu medycyny, z chwilą zapłodnienia (połączenia żeńskiej i męskiej komórki rozrodczej) powstaje nowy, odrębny organizm. Nowy organizm zyskuje od momentu zapłodnienia typowy dla człowieka układ chromosomów, ma już określoną płeć, kolor oczu i włosów oraz inne cechy. Od momentu poczęcia nowa istota ludzka rozpoczyna bardzo intensywny rozwój, obejmujący kolejne stadia i fazy:

- **zarodkową** – od poczęcia do 8. tygodnia życia płodowego dziecka,
- **płodową** – od 9. tygodnia życia płodowego dziecka do narodzin.

Życie człowieka w okresie prenatalnym, to integralny proces ciągłego i nieustannego rozwoju, w czasie którego nie jest możliwe wyznaczenie jednego, decydującego „punktu zwrotnego”, ani wskazanie przesądających różnic pomiędzy poszczególnymi okresami rozwoju dziecka. Z tego względu zalecenia zdrowotne dla kobiet obejmują cały okres 9 miesięcy ciąży od pierwszego do ostatniego dnia, a nawet czas przed poczęciem dziecka.

Jaki status prawny ma dziecko przed narodzeniem

Polskie i międzynarodowe przepisy prawa uznają dziecko przed narodzeniem za człowieka i zapewniają ochronę jego zdrowia i życia.

W polskim systemie prawnym szczególną rolę odgrywają:

- ustawa o Rzeczniku Praw Dziecka, która stwierdza wprost, że dzieckiem jest istota ludzka od poczęcia,

- orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 1997 roku potwierdzające, że od momentu powstania życie ludzkie staje się więc wartością chronioną konstytucyjnie,
- Kodeks karny,
- Kodeks cywilny
- Kodeks rodzinny i opiekuńczy.

Określenia stosowane wobec dziecka przed i po urodzeniu

„Złeppek komórek” - każdy człowiek na początku swojego życia przechodzi przez etap, gdy jego organizm składa się zaledwie z kilku komórek. **Bycie człowiekiem nie zależy od liczby komórek, gdyż w ciągu całego życia człowieka liczba komórek nieustannie się zmienia.** Nawet u osób w tym samym wieku liczba komórek różni się w zależności od płci oraz masy ciała. Gdyby zatem jako kryterium człowieczeństwa przyjąć posiadanie określonej liczby komórek doszłoby do sytuacji, w której jedne osoby byłyby „bardziej” ludźmi, a inne „mniej”. **Zatem stosowanie określenia „złeppek komórek” świadczy o braku szacunku dla godności i wartości dziecka poczętego oraz jego życia.** Sugeruje, że dziecko w najwcześniejszej fazie życia płodowego nie jest człowiekiem z uwagi na niedostateczną liczbę komórek, z których składa się jego organizm.

„Zarodek”, „płód”, „noworodek” - określenia te odnoszą się do dziecka w kolejnych etapach jego nieustannego rozwoju w życiu płodowym oraz po urodzeniu. Dla rodziców, w odniesieniu do nowego życia noszonego pod sercem matki, naturalne jest posługiwanie się określeniem „dziecko”, a nie „zarodek” czy „płód”, które są terminami naukowymi z dziedziny medycyny czy prawa.

Czy dziecko przed narodzeniem może zostać uznane za część ciała matki

Z naukowego punktu widzenia od chwili poczęcia w ciele matki powstaje i rozwija się nowy, odrębny organizm dziecka. Już od 1. dnia życia płodowego dziecko ma swój odrębny kod genetyczny określający jego płęć oraz szereg innych cech. Od 22. dnia życia płodowego dziecka bije już własnym rytmem jego serce, a od 8. tygodnia ciąży malutkie serce zaczyna bić w rytmie 140-150 uderzeń na minutę (tj. dwukrotnie szybciej niż serce matki).

Organizm matki i dziecka są odrębne także w zakresie układu krwionośnego i grupy krwi.

W sposób odrębny też przebiega przyrost masy ciała matki i dziecka. Niezależne, a nawet przeciwstawne są także cykle aktywności dobowej matki i dziecka w życiu płodowym.

Zatem argument, że kobieta ma prawo decydować o swoim ciele, w przypadku poczęcia się dziecka, nie znajduje uzasadnienia. Dziecko przed narodzeniem nie stanowi części organizmu matki. Chociaż jest z nią ściśle połączone, stanowi odrębną istotę ludzką.

Czy dziecko przed narodzeniem jest zdolne do odczuwania bólu

Pierwsze receptory bólu pojawiają się u dziecka w 7. tygodniu ciąży, a od 20. tygodnia są już obecne w całym ciele. Pierwszą częścią ciała reagującą na dotyk jest okolica ust (ok. 8. tygodnia ciąży), a po 14 tygodniach większość ciała dziecka jest na niego wrażliwa. Szereg badań dokumentuje zdolność dziecka do reakcji na sytuację stresową np. podniesionym poziomem hormonu stresu po inwazyjnych badaniach wymagających przekłucia powłok brzusznych.

Czym jest aborcja

Aborcja (przerwanie ciąży, sztuczne poronienie) to zamierzona procedura mająca na celu zabicie

człowieka w łonie matki od chwili jego poczęcia do urodzenia główki dziewięciomiesięcznego dziecka. Aborcja zasadniczo różni się od poronienia naturalnego, które nie jest spowodowane umyślnym, celowym działaniem człowieka.

Aborcja nie jest zabiegiem. Zabiegi lekarskie przynoszą poprawę stanu zdrowia, leczą, polepszają jakość życia. Ten „zabieg” niesie śmierć. Jest zabójstwem dokonywanym na bezbronnym, małym człowieku, który sam się nie może bronić.

Kim są ofiary aborcji

Pierwszą ofiarą aborcji jest dziecko. Drugą ofiarą aborcji jest matka. Kobieta staje się matką w chwili poczęcia dziecka. To od jej decyzji zależy, czy będzie matką dziecka, któremu pozwoliła żyć, czy matką, która to życie odebrała.

Kolejną ofiarą abor-

cji są ojcowie. Część z nich żałuje zabicia dziecka i tęskni za nim, odczuwa niepokój i popada w depresję. Zdarza się, że ojcowie są pomijani w działaniach aborcyjnych dokonywanych przez ich żony lub partnerki. Pozbawia się ich prawa do decydowania o losie ich dzieci.

Inne ofiary to rodzeństwo. Syndrom ocalańca dotyka dzieci, których matki dokonały aborcji ich rodzeństwa i tych, które dowiadują się, że one same mogły się nie narodzić, bo rodzice rozważali aborcję. Syndrom może się objawić brakiem poczucia bezpieczeństwa i poczuciem winy, także w dorosłym życiu.

Ofiarami aborcji są również lekarze i położne.

Czy aborcja może zostać uznana za „prawo człowieka” przysługujące matce dziecka

Aborcja stanowi „czyn zabroniony”, dlatego nie może zostać uznana za „prawo”. Aborcja jest działaniem wymierzonym przeciwko ludzkiemu życiu, a tym samym godzi w fundamentalną wartość chronioną przez Konstytucję RP oraz narusza najbardziej podstawowe prawo człowieka,



jakim jest prawo do życia. Dlatego w odniesieniu do aborcji może mieć zastosowanie wyłącznie i to w ściśle określonych przypadkach, pojęcie „dopuszczalności”, które pozwala zastosować wobec takiego czynu wyjątek od zasady odpowiedzialności karnej, czyli „niekaralność”. Podstawowym i fundamentalnym prawem człowieka jest prawo do życia. Prawo to jest prawem przyrodzonym i pierwotnym wobec prawa stanowionego przez państwo.

Zgodnie z zasadą równości wobec prawa życie dziecka przed narodzeniem powinno być objęte taką samą ochroną prawną jak po urodzeniu. Prawo dziecka do życia jest nadrzędne wobec innych praw. Wynika to z faktu, że zachowanie życia stanowi warunek konieczny korzystania tak przez dziecko, jak i dorosłego człowieka z jego pozostałych praw i wolności. Prawo dziecka do życia i ochrony zdrowia jest gwarantowane przez Konstytucję RP, a do jego realizacji Państwo Polskie zobowiązało się przyjmując międzynarodową Konwencję o Prawach Dziecka. Prawa te obejmują również dziecko przed narodzeniem i wymagają zapewnienia ochrony przed działaniami szkodliwymi dla jego życia i zdrowia w okresie ciąży, jak np. spożywanie alkoholu i innych substancji psychoaktywnych przez matkę dziecka.

Stanowienie prawa chroniącego życie ludzkie w możliwie najszerszym zakresie stanowi obowiązek państwa. W debacie publicznej aborcja jest ukazywana jako działania na rzecz dobra kobiet. Niestety aborcja służy zarabianiu pieniędzy, o czym dowiadujemy się m.in. na podstawie historii Abby Johnson – byłej dyrektorki kliniki aborcyjnej Planned Parenthood w USA (film Nieplanowane).

Geneza określenia „piekło kobiet”

Autorem określenia „piekło kobiet” był przedwojenny publicysta o liberalnym światopoglądzie, a zarazem lekarz-pediatra Tadeusz Boy-Żeleński. Termin ten miał określać pełną ochronę prawną życia dziecka przed narodzeniem i wynikający z niej całkowity zakaz aborcji obowiązujący w II RP po 1918 roku. W 1932 roku nowy kodeks karny dopuścił aborcję w przypadku zagrożenia zdrowia matki oraz w przypadku, gdy dziecko zostało poczęte w wyniku przestępstwa.

W tym czasie w całej Europie Zachodniej oraz

Ameryce Północnej obowiązywał całkowity zakaz aborcji, więc na tym tle polskie przepisy były „liberalne”, jednak w ocenie Boya-Żeleńskiego „piekło kobiet” w Polsce pozostawało „nadal otwarte”. Jedynym krajem, w którym była wówczas dopuszczalna aborcja na żądanie była Rosja bolszewicka. Czy jednak nieograniczony dostęp do aborcji czynił z ówczesnej Rosji „raj kobiet”, biorąc pod uwagę 10 milionów ofiar rewolucji i wojny domowej z lat 1917-1922, 6-7 milionów ofiar klęski głodu oraz 28,7 milionów zesłańców i więźniów łagrów w latach 1929-1953?

Czy macierzyństwo daje szczęście

Według najnowszych badań najważniejszym i posiadającym najwyższe wskaźniki źródłem satysfakcji w życiu są macierzyństwo i ojcostwo (tak uważa 95% Polaków).

Jaka jest rola mężczyzny w aborcji

Za nakłanianiem matki do dokonania aborcji często ukrywa się egoizm i nieodpowiedzialność ojca dziecka. Z badań przeprowadzonych w 2013 roku przez CBOS wynika, że u większości kobiet kontekstem podjęcia decyzji o aborcji była zła sytuacja materialna. Jednak najistotniejszą rolę w decyzji o dokonaniu aborcji odgrywa brak wsparcia ze strony otoczenia, a szczególności ze strony ojca dziecka. W wielu przypadkach to właśnie unikanie przez mężczyznę wzięcia odpowiedzialności za poczęte życie i brak wsparcia z jego strony, skłaniają kobietę do dokonania aborcji.

Czy aborcja służy dobru kobiety

Już sam zabieg aborcji może spowodować trwałe i nieodwracalne uszkodzenia na zdrowiu. Najczęściej spotykanymi konsekwencjami są:

- pęknięcie lub zarośnięcie szyjki macicy,
- przedziurawienie macicy połączone z krwotokiem,
- nowotwory szyjki macicy i jajnika (po dokonaniu aborcji wzrasta też o 30 procent ryzyko raka piersi),
- infekcje – np. zapalenie otrzewnej, możliwe jest także wystąpienie wstrząsu septycznego, którego konsekwencje - zespół wykrzepiania ogólnego - może doprowadzić do śmierci kobiety.

W MAŁŻEŃSTWIE I RODZINIE

Zabicie nienarodzonego dziecka nie pozostaje także bez wpływu na przebieg następnych ciąży. W wyniku aborcji następuje inwazyjne rozszerzenie szyjki macicy, nie pozostając bez wpływu na funkcjonowanie tego narządu.

Dużo częściej, niż u kobiet które nie przeszły aborcji, występują:

- poronienia bądź przedwczesne urodzenia,
- konflikt serologiczny,
- wrodzone wady dzieci,
- przyrośnięte łożysko albo ciężce pozamaciczne,
- trwała bezpłodność, skłonność do samoistnego poronienia lub rodzenie w przyszłości martwych dzieci.

Naukowcy twierdzą, że kobiety po przeprowadzeniu aborcji prawie dwa razy bardziej były narażone na zaburzenia psychiczne niż pozostałe. Aborcja może więc rujnować psychikę kobiety. Najczęściej spotykanym mechanizmem obronnym jest zaprzeczenie odbytej aborcji lub bagatelizowanie jej. Spotyka się również próby racjonalizowania przerwania ciąży, rzucenia się w wir różnych zajęć, zabierających maksymalnie dużo czasu, odreagowanie poprzez nadużywanie alkoholu, narkotyków lub leków. Kobiety po aborcji szybciej uzależniają się od alkoholu i nikotyny. Wśród 30% badanych kobiet stwierdzono lekomanię. Psychiczne skutki usunięcia ciąży to również:

- depresja po aborcji, utrata apetytu, smutek, niezdolność do normalnej aktywności – najczęściej związana z patologiczną żalobą lub patologicznym poczuciem winy,
- załamanie psychiczne,
- nieustanne poczucie winy i wyrzuty sumienia,
- obniżenie poczucia własnej wartości i brak zaufania do siebie,



- zaburzenia seksualne, które mogą mieć charakter oziębłości, wynikającej z niemożności doświadczenia satysfakcji seksualnej, a nawet ze strachu przed mężczyznami czy wstępu do nich,
- obniżenie poczucia własnej wartości – jako matki, zła relacja z kolejnymi dziećmi, akty autoagresji: szybka jazda samochodem, samookaleczenie się, samobójstwa,
- uzależnienie od narkotyków, alkoholu,
- niechęć do żyjących dzieci, szybka rezygnacja z dotykania ich i karmienia piersią,
- zaburzenia snu (bezsenna noc, płytki sen),
- zaburzenia związane z „instynktem” macierzyńskim.

Aborcja skutkuje zaburzeniami psychicznymi.

Dziecko, które wie, że jego matka dokonała aborcji, zastanawia się nad sensem istnienia i zadaje sobie pytanie - dlaczego akurat

wybrała jego.

Według statystycznych danych w Polsce w latach 1951-2019 dokonano ponad 5 094 202 aborcji dopuszczalnych przez prawo.

Liczba aborcji przeprowadzonych poza prawnie pozostaje trudna do oszacowania z uwagi na brak wiarygodnych podstaw źródłowych.

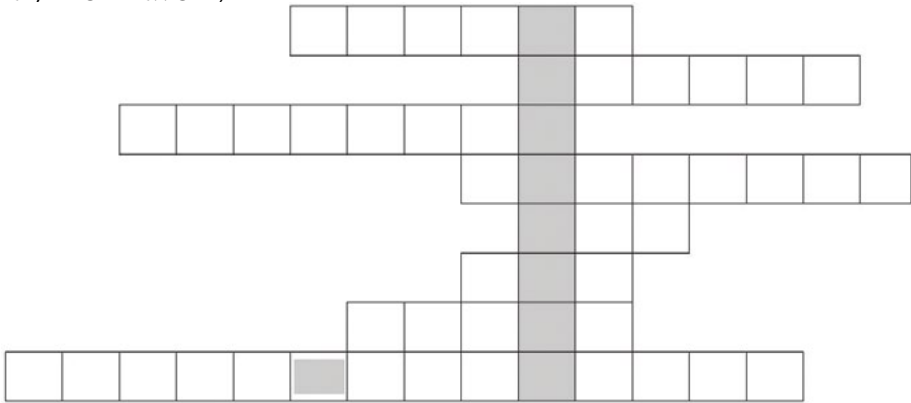
Aborcja jest główną przyczyną śmierci na świecie. W 2018 roku prawie 42 miliony dzieci zostało zabitych w wyniku aborcji. Mniej ludzi umiera z powodu zawałów serca, nowotworów czy AIDS.

Opracowano na podstawie „Kompendium niezbędnej wiedzy w obronie życia” przygotowanego przez Centrum Życia i Rodziny w Warszawie oraz materiałów wydanych przez Polskie Stowarzyszenie Obróńców Życia Człowieka

opracowała U.B.

Zabawa.1.

Z rozsypanych liter ułóż wyrazy i wpisz je do diagramu, a poznasz imię Zbawiciela.
(ÓBŁŻEK, CON, JELETEMB, MRAJYA, ZJÓEF, SPERAZET, CDU, RZJET ÓKLRWOIE)



Zabawa.2.

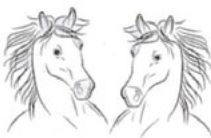
Zaznacz wyrazy, które opisują warunki w jakich narodził się Zbawiciel.

| | |
|--------------------------|-------------|
| <input type="checkbox"/> | BOGACTWO |
| <input type="checkbox"/> | UBÓSTWO |
| <input type="checkbox"/> | PRZEPYCH |
| <input type="checkbox"/> | PROSTOTA |
| <input type="checkbox"/> | SKROMNOŚĆ |
| <input type="checkbox"/> | POKORA |
| <input type="checkbox"/> | WYWYŻSZENIE |



Zabawa.3.

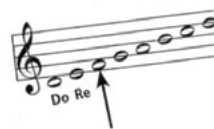
Rozwiąż rebus a dowiesz się dlaczego Pan Jezus narodził się w stajence a nie w domu w Betlejem



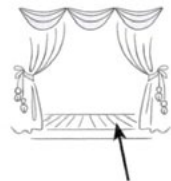
~~KO~~



~~D~~



+EJ



~~EN~~



Parafia św. Floriana w Kolbudach

ul. Wybickiego 34
83-050 Kolbudy

godziny przyjęć kancelarii:
czwartek 16.00 - 18.00
sobota 08.00 - 10.00

tel. +48 58 682 73 36,
e-mail: kolbudy@diecezja.gda.pl
<http://www.parafiakolbudy.pl>

[https://www.facebook.com/
ParafiaKolbudy](https://www.facebook.com/ParafiaKolbudy)



Archiwalne numery „Florianowych Nowin” dostępne są na stronie parafialnej w postaci plików PDF.

Pismo „Florianowe Nowiny” redaguje zespół w składzie:

Ewa Olesz, Urszula Bańka, Żaneta Wisowata, Beata i Sławomir Szpadzik, Bożena i Michał Rzepiak, ks. Paweł Borkowski
kontakt tel.: 785-228-189
e-mail: florianowenowiny@gmail.com

Zdjęcia oraz rysunki wykorzystane w druku pochodzą ze zbiorów własnych autorów oraz domeny publicznej. W razie uwag prosimy o kontakt z redakcją.

Wydano w nakładzie 100 szt. ze środków własnych parafii i wiernych, za zgodą i przy akceptacji ks. proboszcza Józefa Nowaka